Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 148 — **Kraków, Środa dnia 31 Maja 1905 r.** — **Rok XIII.**

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc Czerwiec wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści: »Narzeczona Lotaryngji« Juljusza Mary, pierwsze 18 arkuszy za zwrotem porta 20 halerzy.

Nowy pogrom Rosjan.

Wojna rosyjsko-japońska zrobiła straszny rekord, wydając oprócz największych w dziejach bitew lądowych, także największą bitwę morską. Za taką bowiem trzeba uznać bitwę stoczoną w cieśninie koreańskiej i to już na podstawie przesłanego do Tokio raportu admirała Togo. Rożdiestwieński, ten admirał co przebył tysiące mil, by na wodach wschodnich pomścić Makarowa, Uchtomskiego, Witthöfta, Jessena i zrehabilitować sławę floty rosyjskiej — ten admirał, ostatni atut Rosji, rzucony na szalę wojny, rozbity został w dwudniowej bitwie i to rozbity w straszliwy sposób. — Eskadra Nebogatowa w ścisłem znaczeniu przestała istnieć, on sam w niewoli, z eskadry Rożdiestwieńskiego połowa uległa zniszczeniu. Reszta okrętów ocalałych z pogromu, rozproszona po morzach, uciekająca przed pościgiem pośpiesznych krążowników japońskich.



Rozmiary klęski rosyjskiej uwydatnia następujące zestawienie:

Eskadra Rożdiestwieńskiego liczyła:
Pancerniki:
»Kniaź Suworow», «Orel», «Imperator Aleksander III», «Borodino“, «Ostablja», «Nawarin« i Sissoj Welikij»;
krążowniki pancerne: «Dmitryj Donskoj» i «Admirał Nachimow»;
krążowniki: «Aurora“, «Oleg», «Izumrud», «Żemczug», «Ałmaz» i «Swietlana.
Co z nich zostało?

Według depeszy biura Reutera z Tokio z poniedziałku w południe, z okrętów tych zatonęły:
Pancerniki:
„Imperator Aleksander III» i «Borodino»;
krążowniki pancerne:
«Dmitryj Donskoj» i «Admirał Nachimow»;
krążowniki:
«Żemczug“ i «Swietlana». Razem 7 okrętów.
Nadto zabrany został przez Japończyków wyborny pancernik «Orel». — Ogółem zatem eskadra Rożdiestwieńskiego, składająca się z 15 okrętów wojennych, utraciła z nich 8, a niepotwierdzona jeszcze depesza z Londynu głosi o katastrofie 9 okrętu, mianowicie «Sissoj Welikij».

W skład eskadry Nebogatowa wchodziły:
Pancernik linijowy «Mikołaj II“
Pancerniki wybrzeżne: «Senjawin»
«Apraxin» «Uszakow«
i krążownik pancerny: «Włodzimierz Monomach».
Z okrętów tych został zatopiony:
«Uszakow»;
zabrane: «Mikołaj II»
«Senjawin»
«Aprakxin».
«Włodzimierz Monomach».

Eskadra Nebogatowa przestała zatem istnieć.

Oprócz wyliczonych powyżej strat rosyjskich, telegram Reutera wymienia jeszcze »Kamczatkę« i »Irtysza«, które uległy zatopieniu, okręty te jednakże, jako przewozowe, nie mają większej wartości wojennej.

Nieznany jest jeszcze los pozostałych 8 okrętów eskadry Rożdiestwieńskiego, oraz 3 okrętów eskadry władywostockiej: »Rossja«, »Gromoboj« i »Bohatyr«, które według jednej wersji miały brać udział w bitwie. Żadne jednak autentyczne źródło nie potwierdziło dotychczas tej wiadomości. Możliwem jest, że niektóre z małych i szybkich krążowników rosyjskich, jak »Oleg« i »Izumrud«, płynące 24 węzły na godzinę, zdołają dotrzeć do Władywostoku, albo schronią się do portów neutralnych (najbliższe są: Czifu chiński, Weihawei angielski i Kiaczau niemiecki), gdzie zostaną rozbrojone, lub też nie zdoławszy ujść pościgu, ulegną katastrofie. Depesze prywatne nadchodzące w ciągu dnia ubiegłego, donosiły o zatonięciu oprócz wymienionego już pancernika »Sissoj Welikij«, także pancernika admiralskiego »Kniaź Suworow«, wraz z admirałem Rożdiestwieńskim, który według innej wersji nadesłał do Londynu, miał się sam wysadzić w powietrze, oraz o poddaniu się jakiegoś okrętu wojennego rosyjskiego niewiadomego nazwiska u wybrzeży japońskich w porcie Iwami. Relacje te wymagają jeszcze potwierdzenia, jeśliby jednak okazały się prawdziwemi, z floty Rożdiestwieńskiego pozostałoby zaledwie 5 okrętów bojowych.

Przypuszczając nawet, że wszystkie 8 okrętów wojennych, nie licząc eskadry władywostockiej, zdoła cało przedostać się do Władywostoku, klęska floty rosyjskiej w dotychczas znanych jej rozmiarach jest tak straszliwą, że równej nie wykazują dzieje ostatnich stuleci. Bitwa pod Tsuszimą, przypomina rozmiarami chyba bitwę pod Nawarinem, gdzie zjednoczone eskadry rosyjska, angielska i francuska, spaliły flotę turecko-egipską złożoną z 50 statków. Ale wówczas były to wszystko nie wielkie drewniane statki, które nie mogą się równać z takimi kolosami, jak »Kniaź Suworow« lub »Borodino«.

Wogóle nigdzie, w żadnej wojnie, pojedyncze państwo nie poniosło tak olbrzymich strat na morzu, jak obecnie Rosjanie. Flota rosyjska przed wojną, trzecia z rzędu w świecie, obecnie nie istnieje, bo eskadra bałtycka, która rzekomo miała wyruszyć wkrótce na plac boju, składa się z jednego nieskończonego pancernika i dwóch starożytnych statków, które lada burza może zatopić.

Admirał Togo odniósł swoje wspaniałe zwycięstwo dzięki daleko wyższej sprawności swojej załogi, dzięki obrotności i zwinności swoich statków, a także dzięki olbrzymiej przewadze w torpedowcach.

O ile można odtworzyć obraz bitwy z dotychczasowych relacyj, flota rosyjska, a mianowicie dwie jej eskadry wpłynęły do cieśniny koreańskiej w sobotę wczesnym rankiem, korzystając z kanału wschodniego pomiędzy Tsuszimą a brzegami Japonii. Gęsta mgła okrywała morze, która z pierwszym brzaskiem zaczęła opadać.

Admirał Togo ukryty z «Mikasą» w załomach Tsuszimy, dał znak bitwy i w jednej chwili całe mrowie torpedowców 50 do 80, — rzuciło się na statki rosyjskie płynące w dwóch szeregach. Atak był nadzwyczaj skuteczny i odrazu zostały silnie uszkodzone pancerniki »Borodino« i »Oreł«, z których też pierwszy zatonął. W szyki rosyjskie wkradło się zamieszanie, a potężny i celny ogień pancerników japońskich dokonał reszty.

Nie mogąc się przedostać na północ ku Władywostokowi, reszta okrętów rosyjskich zaczęła cofać się ku południowi, gdzie natknęła się na eskadrę Kamimury. Bitwa wznowiona w niedzielę, zakończyła się zupełną katastrofą.

Załoga obu eskadr rosyjskich wynosiła 10.800 ludzi. Z tego 3000 dostało się do niewoli, a 4200 zatonęło. Los pozostałych jeszcze nieznany. Wiadomości o statkach nie zatopionych i nie zabranych, będą napływać zwolna, podobnie jak po bitwie pod Portem Artura.

W każdym razie kampania morska jest skończona. Trzy statki władywostockie nie odważą

się wychylić po za obręb dział fortecznych, a zresztą sam Władywostok wkrótce stanie się łupem Japończyków.

Admirał Rożdiestwieński utonął. Tym zgonem stwierdził swoją obietnicę złożoną w liście do ministra marynarki: »jeżeli zwyciężę, ja zawiadomię was o zwycięstwie, jeżeli będę pokonany — Togo doniesie wam o bitwie«.

Tak się też i stało, Togo zawiadomił swój rząd o śmierci Rożdiestwieńskiego...

Śmierć marnotrawnego syna.

Hr. Keglevich zabity w pojedynku. — Co to za figura? — Marnotrawca. — Wszystko miał na sprzedaż. — Niedoszły prezes Izby poselskiej i niedoszły minister. — Pojedynek. — Dr Hencz.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze: Baron Fejervary niema szczęścia! W poniedziałek rano na szablę przeciwnika nadział się Stefan hrabia Keglevich, którego on chciał zrobić ministrem oświaty w swoim antyparlamentarnym gabinecie.

Keglevich zresztą zostałby wszystkiem, byle mu za to dobrze zapłacono. Świetna inteligencja, marny charakter. Roztrwonił własny majątek w krótkim czasie. Był w 1865 r. jako poseł zwolennikiem konstytucji Schmerlinga. Rozumie się, że po ugodzie w 1867 r., czyli po obaleniu odnośnie do Węgier tej konstytucji, stał się politycznie niemożliwym. Po przepuszczeniu dużej fortuny, sprzedał fabrykantom koniaku węgierskiego prawo umieszczania na flaszkach i korkach swojego nazwiska. Lecz po pewnym czasie znowu grosza nie miał w kieszeni. Lecz od czegóż inwencja? W Izbie magnatów, której był członkiem, nagle w 1884 r. wygłosił mowę w obronie rządowego projektu reform antykatolickich. Za ową pomoc Tisza zrobił go intendentem teatrów królewskich. Był nim dwa razy. Za każdym razem trzeba było prędko go usunąć, ponieważ trwonił fundusze teatralne tak lekko, jak poprzednio trwonił własny majątek. W przerwie między pierwszym i drugim okresem urzędowania, za pensję dożywotnią wystarał się u rządu dla grona spekulantów o koncesję na teatr, w którym wolno byłoby grać i w obcych językach. Chodziło tutaj o umożliwienie teatrów niemieckich w Budapeszcie.

Po rozwiązaniu Izby poselskiej w styczniu 1905 r. Tisza zrozumiał, że Dezydery Perczel stał się niemożliwym na fotelu prezesa, gdyż zamach ohydny z dn. 18 listopada 1904 roku przylepił się do niego raz na zawsze. Chciał zatem wynająć jakiegoś człowieka, który zaprzedałby się rządowi za sumę 24.000 rocznie. Wybrał sobie Keglevicha. To był jegomość po jego myśli, gotów wyrzucać z sali obrad z pomocą żandarmów, ubranych po cywilnemu, choćby setkę albo dwie opornych posłów. Postarał mu się o mandat. Keglevich zacierał ręce z radości.

Wtem przyszła klęska stronnictwa rządowego: Tisza pobity; opozycja zwyciężyła; prezesem Izby poselskiej został Justh. Keglevichowi wymknęła się grzanka. Na dobitek opozycja, chcąc go ukarać za prowokacyjne występowanie w Izbie, zaskarżyła go o nieprawne posiadanie mandatu. Z łaski monarchy pobierał bowiem wsparcie monarsze w sumie 6.000 kor. Kto takie wsparcie pobiera, nie może piastować mandatu.

Wytoczono śledztwo parlamentarne. Tisza zwlekał z wydaniem aktów, gdyż wiedział, że większość będzie w prawie, gdy wygna paliwodę z parlamentu.

Owa możliwość unieważnienia mandatu zdenerwowała zrujnowanego panka, który właśnie chciał się sprzedać Fejervaremu. Zdenerwowany, zły na opozycję, naigrawał się głośno z jej mówców. Dr Hencz, herkulesowo zbudowany młodzieniec, poseł stronnictwa ludowego katolickiego, skarżył się na Keglevicha wobec kolegów.

Hrabia, usłyszawszy te skargi, rzekł:

— Cicho! ośle.

— To ty bądź cicho, emerytowane bydlę! — odparł dr Hencz.

Owa scena rozegrała się w sobotę. Keglevich wyzwał Hencza i jako świetny fechtmistrz dążył do zabicia przeciwnika, stawiając jak najostrzejsze warunki. Opatrzność postanowiła inaczej. Keglevich, rozpalony wściekłością, tak nacierał zapamiętale, że formalnie sam się nadział na ostro zakończoną klingę przeciwnika. — Szabla przeszyła serce; ostrze przeszło przez plecy hrabiego; krew buchnęła równocześnie z przodu i z tyłu.

Keglevich, nie przemówiwszy ani słowa, w ciągu trzech minut skonał.

Fejervary musi szukać nowego ministra.

Wszyscy boleją nad losem dra Hencza. — Jest to poseł stronnictwa ludowego katolickiego. Bić się musiał, bo inaczej — wobec zwyczajów węgierskich — wyrzuconoby go ze społeczeństwa. Już na uniwersytecie się odznaczył: — pierwszy bowiem zaprotestował przeciwko usunięciu krzyżów z wnętrza uniwersytetu.

Teraz czeka go więzienie.

KORESPONDENCJA.

Mińsk 27 maja.

(Korespondencja Głosu Narodu).

Wizytacja ks. metropolity Szembeka, pierwsza od lat 40, wywołała na całej Białorusi niesłychany zapał. Przyjazd arcypasterza był tem potrzebniejszy, że djecezja mińska ulegała zawsze najsrzerszemu prześladowaniu. Co gorsza, tu zagnieździło się kilku niegodnych kapłanów, t. zw. rytualistów, którzy wbrew zakazowi swego biskupa i Ojca św. wprowadzili język rosyjski do nabożeństwa dodatkowego. Byli oni otoczeni ogólną pogardą, a lud nie chodził do ich kościołów, ale wskutek tego wpływ moralny duchowieństwa był bardzo mały. Teraz metropolita rewiduje ściśle parafje, a że przyjazd jego wypadł prawie równocześnie z ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego, więc też wśród b. unitów lub b. katolików, ongi gwałtem »nawróconych« na prawosławie, wszczął się olbrzymi ruch i tłumnie gromadzili się na spotkanie metropolity, aby uzyskać od niego przyjęcie na łono Kościoła katolickiego.

Ks. arcybiskup zatrzymał się dłużej w Rakowie, bo w okolicach tego miasteczka mieszka właśnie dużo eksakatolików. Stamtąd pojechał do Wołmy, gdzie cała parafja odrazu przeszła na katolicyzm. Wołma i Smiłowice, to majątki p. Leona Wańkowicza, jednego z najbogatszych ludzi w tych stronach, który w r. 1865 wystosował do ministra spraw wewnętrznych Wałujewa, swego osobistego przyjaciela, memorjał przeciwko represji rządowej, niszczącej Litwę po powstaniu 1863 r. Wałujew odesłał ów memorjał do mińskiego gubernatora, a ten w odpowiedzi kazał zamknąć wszystkie kościoły katolickie w dobrach Wańkowicza, a parafjan przepisać na prawosławie...

Teraz dopiero ta ohydna zbrodnia będzie do pewnego stopnia naprawiona. Parafjanie Polacy odnieśli się do rządu o zwrócenie im kościoła; czy im się to powiedzie, nie wiadomo.

Wogóle jednak wśród ludu białoruskiego katolicyzm ma licznych i gorących zwolenników. Jeżeli rząd nie będzie stawiał zbyt wielkich przeszkód, połowa ludności guberni mińskiej przejdzie chętnie na katolicyzm bez żadnej agitacji ze strony księży. Powaga cerkwi prawosławnej upadła tu zupełnie z powodu niskiego poziomu umysłowego popów i policyjno-rządowego charakteru prawosławia. Tak więc stuletnie blisko wysiłki moskiewskie pójdą odrazu w niwecz.

Wielkie zadanie otworzy się przed obywatelstwem polskiem. Powinno ono teraz pozyskać zaufanie ludu i szerzyć wśród włościan polską oświatę. Włościanie są jej spragnieni! Czekają tylko na pomoc i wskazówki.

Rada miejska Mińska czyni starania o uzyskanie pozwolenia na polski stały teatr. Dotychczas mieliśmy wyłącznie rosyjską trupę, która pobierała znaczną stosunkowo subwencję od rządu i miasta i służyła celom rusyfikacyjnym. —

WINA i POKUTA

21 (Ciąg dalszy).

Nie był to jednak ojciec, ale pan Balderby, jadący prosto z Gundolph Lane po otrzymaniu depeszy telegraficznej od Henryka Dunbara. — Laura, poznając najmłodszego spólnika domu bankowego, zbladła jeszcze bardziej.

— Musiało się coś stać memu ojcu! — zawołała.

— Nic, nic, pani — mówił śpiesznie p. Balderby, aby ją uspokoić. — Ojciec pani przybył do Anglji zdrów i ma się dobrze, jak wnoszę. Jest w Winchester i telegrafował, abym przybył niezwłocznie.

— Więc coś się stało?

— Tak, ale nie samemu p. Dunbarowi, jak wnoszę z depeszy, polecającej mi oznajmienie pani, że ojciec przyjedzie dopiero za parę dni i żądającej przybycia mego do Winchester z prawnikiem.

— Z prawnikiem! — krzyknęła Laura.

— Tak, i prosto stąd udam się do prowadzących nasze interesa pp. Walford.

— Zabierz pan z sobą pana Lovella — zawołała Laura; — on był doradcą mego biednego dziadka, weź go pan z sobą.

— Panie Balderby—rzekł młody człowiek—proszę cię, pozwól, bym ci towarzyszył. Miło mi będzie przydać się na coś panu Dunbarowi. Balderby zawahał się na chwilę.

— Rzeczywiście, nie widzę, dlaczego nie mógłbyś pan jechać, kiedy tego sobie życzysz — mówił — pan Dunbar żąda prawnika, nie wymieniając nikogo. Zyskamy nawet na czasie, bo będziemy mogli pojechać o jedenastej pociągiem pośpiesznym.

Spojrzał na zegarek i zaraz dodał:

— Nie mamy chwili do stracenia; żegnam panią. Będziemy mieli staranie o ojcu pani i przywieziemy go wkrótce. Idźmy, panie Lovell.

Artur ścisnął rękę Laury, szepnął jej parę słów do ucha i wyszedł z panem Balderby.

Pogrzebał on już swoje najdroższe nadzieje; z niewinnej twarzy młodej dziewczyny wyczytał swój wyrok; kochał ją jednak zawsze. Było coś w jej szczerości dziewiczej, w jej młodej i błyszczącej piękności, co poruszało najszlachetniejsze uderzenia jego serca; z rycerskiem kochał ją poświęceniem.

ROZDZIAŁ IX.

Śledztwo.

Śledztwo koronera miało się odbyć tego dnia w południe, ale na usilne prośby Henryka Dunbara odłożone zostało do godziny trzeciej po południu.

Czy kiedy odmówiono usilnym prośbom miljonera?

Koroner, mały, żwawy człowiek, chętnie się zgodził na życzenia p. Dunbara.

— Jestem zupełnie obcy w Anglji — mówił Anglo Indjanin; nigdy w życiu nie bywałem na śledztwach. Człowiek zamordowany miał ze mną stosunki. Widziano go po raz ostatni w mojem towarzystwie. Koniecznie przeto trzeba, żebym miał prawnego doradcę, któryby w moim interesie zajął się tem, co czynić wypada. Kto wie, jakie podejrzenia mogą ciążyć na mojem nazwisku i honorze?

Bankier mówił tak w przytomności czterech, lub pięciu sędziów przysięgłych, koronera i p. Criclewood lekarza, którego wezwano do obejrzenia trupa, człowieka rzekomo zabitego. Każdy z tych gentlemanów głośno i z oburzeniem zaprotestował przeciw wszelkiej myśli podejrzeń, a nawet cienia podejrzeń na takiego człowieka, jak p. Dunbar.

Oczywiście wcale go nie znali, ale wiedzieli, że się zowie Henrykiem Dunbar i że jest naczelnikiem bogatego domu bankowego Dunbar, Dunbar i Balderby, a przeto miljonerem.

Czy podobna przypuszczać, by miljoner popełnił morderstwo?

Kiedyż to widziano miljonera popełniającego morderstwo? Niewątpliwie nigdy!

Anglo-Indjanin siedział w osobnym salonie, w Hotelu Jerzego, pisał i przeglądał papiery, — notował bardzo pilnie i układał paczki listów, czekając na przyjazd p. Balderby.

Udzielona przez koronera zwłoka była dobrą gratką dla właściciela oberży pod znakiem »Leśniczego«. Tłum wchodził i wychodził, kręcąc się około domu, zatrzymując przy bufecie, pijąc i gawędząc przez cały poranek; a przedmiotem każdej rozmowy było zabójstwo, popełnione w lesie na drodze do Saint Cross.

Na kilka minut przed drugą pp. Balderby i Artur Lovell przyjechali do Hotelu Jerzego i natychmiast zaprowadzono ich do apartamentu, w którym czekał na nich Henryk Dunbar.

Od wyjazdu z Londynu Artur Lovell myślał tylko o Laurze i o jej ojcu i w miarę, jak się zbliżał do Winchester, zapytywał siebie, jakie też pierwsze wrażenie sprawi na nim p. Dunbar.

To pierwsze wrażenie nie było dobre; p. Dunbar był pięknym, nawet bardzo pięknym mężczyzną, wysokiego wzrostu, miał ułożenie arystokratyczne, a w obejściu pewną wyniosłą u przejmość, która doskonale har[illegible] [illegible] go urodzivą postawą. Pomimo to jedna [illegible] sprawił wrażenie na Arturze Lovell.

Młody adwokat słyszał coś o historji sfałszowanych weksli, o których opowiadały osoby, dobrze znające rodzinę Dunbar; wiedział także, że Henryk Dunbar zamłodu pędził życie marnotrawcy i samoluba.

Okoliczność ta zapewne wpłynęła na opinję, jaką po pierwszej rozmowie powziął o ojcu kobiety, którą kochał.

Henryk Dunbar opowiedział o zabójstwie. Wiadomość ta przeraziła nowo przybyłych.

— Ależ gdzie jest Sampson Vilmot? — zawołał p. Balderby! — jego to wysłałem naprzeciw pana, wiedząc, że on jeden z całego domu pamiętał jeszcze pana i był mu znany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

To też oprócz czynowników i żydów nikt do teatru nie chodził. Polska zaś trupa może śmiało liczyć na powodzenie. Przydałby się także polski dziennik w Mińsku. Trzeba jednak o koncesję kołatać aż w Petersburgu.

Z za kordonu.

Jeden z naszych czytelników pisze nam: Według prywatnych wiadomości jest położenie na Wołyniu i na Ukrainie bardzo poważne, wprost zatrważające.

Żytomierskie rozruchy miały charakter o wiele groźniejszy niżby można wnosić z tego, co podały dzienniki. Liczba ofiar prawie dwa razy większa, a rewolucyjne usposobienie rozszerzyło się z miasta na wsie bliższe i dalsze. W kilku miejscach powypasali chłopi dworskie zasiewy, gdzieindziej zabrali z folwarków zboże i konie. Władze rządowe zachowują się bezczynnie. Stąd popłoch i przerażenie ogólne. Kto może wyjeżdża lub wysyła przynajmniej kobiety i dzieci, a sam zostaje w domu, aby strzedz dobytku osobiście, bo służba, zwyczajnie z tej samej wsi pochodząca, jest często w porozumieniu z chłopami. Nic naturalniejszego jak to, że w takich stosunkach wznowiły się i zaostrzyły dawne antagonizmy i procesy pomiędzy gminami a właścicielami obszarów dworskich, że włościanin rozhukany dopuszcza się gwałtu, że zabiera siłą to, co według mylnego zazwyczaj jego przekonania, jemu się powinno należeć.

Ogółem panują na Wołyniu stosunki przykre, a nie lepsze wieści nadchodzą i z Ukrainy gdzie, jak mówią w czasie żniw, ma się powtórzyć w poprawnem wydaniu hajdamaczyzna.

Z KROACJI.

Zagrzeb 28 maja.

(Korespondencja Głosu Narodu).

Dziwne nastały u nas czasy. Żyjemy, jakobyśmy nie mieli żadnych potrzeb! Pół roku już mija, jak sejmowa sesja się skończyła, a na nową się nie zanosi. Delegaci naszego sejmu (40 »męczenników«, jak ich tu nazywają) siedzą już pół roku w Budapeszcie, w parlamencie węgierskim. Dzienniki chorwackie codzień piszą o Madziarach i znowu Madziarach, ale Madziary Kroatom wzajemnością się nie odpłacają. Nasze wewnętrzne stosunki są im dobrą pomocą w przeprowadzaniu tego co chcą. Brak zgody i solidarności narodowej. Drobny przykład: Onegdaj odbył się wybór posła na sejm krajowy w Petrinji. Kandydatem rządu był dawny wielki żupan z Zagrzebia, Madziaron Budisavlewicz. Jego przeciwnikiem był dr Potocznjak, który za czasu reakcji „w roku 1903 odcierpiał kilka miesięcy w więzieniu, dzięki banowi Kuhen Hedervary'emu. Kandydat sympatyczny i mógł był przejść. Ale, oto postawiono drugą kandydaturę polityka o tym samym programie. Był to znany organizator ludowego stronnictwa Stefan Radicz. Wskutek rozstrzelenia głosów wyszedł kandydat urzędowy. To też wszystkie dzienniki zagrzebskie i prowincjonalne zarzucają Radiczowi, że swojem wystąpieniem przyczynił się do upadku kandydata opozycji.

Wedle krążących pogłosek ma się odbyć w Zagrzebiu zjazd wszystkich posłów opozycyjnych z Kroacji, Istrji i Dalmacji celem ułożenia programu działania względem Madziarów i określenia stanowiska Kroatów w monarchji.

Samoistne serbskie stronnictwo w Kroacji na niedawnym zjeździe postanowiło działać w czasie następnych wyborów przeciw rządowi, złączyć się z radykalnem stronnictwem Serbów w Kroacji i ze wszystkiemi stronnictwami kroackiej opozycji.

Wreszcie parę nowin ze świata dziennikarskiego. Nasze urzędowe stronnictwo »madziaroni«, niezadowoleni z urzędowego dziennika *Narodne Novine*, zaczynają z dniem 1 czerwca wydawać nowe pismo. — Ruchliwą działalność również rozwija katolickie prasowe Towarzystwo, istniejące dopiero od kilku tygodni. Będzie ono działać w bardzo wielkich rozmiarach. Drukować będzie katolicki dziennik *Hrvatstwo*, tygodnik *Katolicki List* i *Istinę*. *Istina*, katolickie ludowe pismo istnieje od Nowego Roku i ma już około 2000 abonentów. Redaktorem jest ks. Susza.

Chorwat.

II. wakacyjny kurs uniwersytecki W CIESZYNIE.

Zeszłoroczny pierwszy uniwersytecki kurs wakacyjny dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, urządzony w Cieszynie powiódł się wybornie. Wykłady podobały się powszechnie uczestnikom, których zebrało się 142, zaś wycieczki do hut w Trzyńcu i do kopalń w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem przyczyniły się do zadzierżgnięcia serdecznych węzłów koleżeńskich z nauczycielstwem ze Śląska i z gośćmi z innych ziem polskich.

Zachęcony powodzeniem zeszłorocznem i ulegając życzeniu wielu nauczycieli ze Śląska postanowił zarząd główny »Polskiego Towarzystwa pedagogicznego« i w tym roku urządzić II. wakacyjny kurs uniwersytecki. Odbędzie się on w Cieszynie w czasie od 13 do 29 sierpnia b. r., a złożą się nań następujące wykłady:

1) Dr Ernest Bandrowski, prof. uniw. z Krakowa: »Nowe ciała promieniotwórcze«. — 2) Dr Stanisław Droba, doc. uniw. z Krakowa: »Życie ludzkie i jego wrogi«. 3) Dr Ernest Farnik, prof. gimn. polskiego z Cieszyna: »Otwórczości Fr. Schillera«. 4) Dr Ludomił German, radca i inspektor szkolny krajowy ze Lwowa: »Prądy we współczesnej literaturze polskiej po rok 1890«. 5) P. Józef Góral, prof. gimn. pol. z Cieszyna: *a.* »Metodyka nauk przyrodniczych«; *b.* »Metodyka arytmetyki i geometrji«. 6) Dr Franciszek Majchrowicz, radca i inspektor szkolny krajowy ze Lwowa: »O najnowszych kierunkach w nauce wychowania i nauczania«, »Reformatorzy wychowania i nauczania w w. XVIII. i XIX. ze szczególnem uwzględnieniem dziejów wychowania w Polsce«. 7) Dr Zbigniew Pazdro ze Lwowa: »Najważniejsze wiadomości ze statystyki ludnościowej ziem polskich«. 8) Dr Lucjan Rydel z Krakowa: »Odrodzenie w Polsce«. 9) Dr Michał Siedlecki, profesor uniw. z Krakowa: Rozwój wrażliwości w przyrodzie«. 10) Dr Wacław Tokarz z Krakowa: »Historja porozbiorowa narodu polskiego w głównych swoich momentach«.

Prócz tych wykładów zarząd główny »Polskiego Towarzystwa pedagogicznego« ogłosi w ciągu czerwca niektóre inne, co do których ko respondencja z prelegentami nie została jeszcze przeprowadzona. Nadto w myśl życzeń, wyrażanych wielokrotnie na posiedzeniach Kółek »Polskiego Tow. pedagogicznego« na Śląsku, równocześnie z II. wakacyjnym kursem uniwersyteckim, będzie urządzony kurs rysunkowy pod kierunkiem p. Jana Raszki, prof. państw. wyższej szkoły przem. w Krakowie.

Jak przed rokiem tak i w tym roku zarząd zorganizuje szereg wycieczek w okolice Cieszyna, które uczestnikom kursu uprzyjemnią pobyt w dawnej stolicy Piastowskiej.

Komisja kwaterunkowa rozpocznie działalność swą w lipcu b. r., tymczasem zaś po ewentualne informacje, dotyczące II. wakacyjnego kursu uniwersyteckiego, należy się zwracać do p. dra Kazimierza Wróblewskiego, prof. gimn. polskiego w Cieszynie.

ZE ŚWIATA.

Służba u żydów. Ciekawy i charakterystyczny wypadek zaszedł w Wielkopolsce w okolicach Mogilna. Służąca Wojciechowska miała sprawę przed sądem o to, że ze służby u żydówki Brasch przed czasem nieprawnie odeszła. W toku rozpraw sądowych nie chciała Wojciechowska sędziemu przewodniczącemu dr. Steinhartowi po niemiecku odpowiadać, twierdząc, że po niemiecku nie umie. — Sędzia dr Steinhart przystąpił natychmiast do przesłuchania żydówki Brasch, jako świadka, która pod przysięgą zeznała, że Wojciechowska kilka miesięcy u niej służyła, że w tym czasie mówiła zwykle po polsku, że jednak pojedyncze wyrazy i krótkie zdania wymawiała po niemiecku i że polecenia, dane jej w niemieckim języku, ściśle wykonywała. Na mocy tego zeznania sędzia dr Steinhart przyjął, że Wojciechowska dopuściła się wobec sądu »grubej swawoli« skazał ją na 24 godziny aresztu i natychmiast ją do więzienia odprowadzić rozkazał. Wojciechowska kazała się wysłuchać i spisać sądowy protokół, powołując się na pięciu wiarogodnych świadków, że po niemiecku nie umie, jeden świadek, przysłuchujący się przypadkowo obradom na sądzie, oświadczył, że 100 marek kaucji stawia i ręczy za to, że Tekla, którą zna od dzieciństwa, po niemiecku nie umie, prosząc zarazem, aby od natychmiastowego wykonania nałożonej na nią kary odstąpiono. — Wszystko napróżno, sędzia nie odroczył zapadłej uchwały i Tekla z płaczem w więzieniu 24 godziny pozostać musiała. Tymczasem zażalenie jej odesłano do sądu nadziemiańskiego w Poznaniu, który na mocy zeznań świadków przez Teklę podanych przyszedł do przekonania, że Wojciechowska dostatecznie po niemiecku nie umie i że na mocy zeznania żydówki Brasch niesłusznie została skazaną, znosząc zupełnie pierwotną uchwałę sędziego dra Steinharta.

W dalszym skutku tego niesłychanego wypadku minister sprawiedliwości wyznaczył dla Tekli Wojciechowskiej za niewinnie przecierpianą karę 24 godzin aresztu — 20 marek wynagrodzenia (!) i kwotę tę przed kilku dniami z kasy sądowej w Mogilnie wypłacić jej nakazał.

* * *

Policja rosyjska a towarzystwa ubezpieczeń. Obecne położenie policji rosyjskiej nie jest do pozazdroszczenia. Jak donoszą pisma rosyjskie, już nawet niektóre towarzystwa asekuracyjne nie chcą wcale ubezpieczać urzędników policyjnych — jako zbyt narażonych na działalność bomb i rewolwerów rewolucyjnych. Czy jednak poprzednie zaasekurowanie zdrowia i życia przyda się na co wobec »nieszczęśliwego wypadku«, niedługo rozstrzygnie ciekawa sprawa w petersburskim sądzie okręgowym pomiędzy byłym oberpolicmajstrem Nolkenem a towarzystwem ubezpieczeń »Salamandra«. Nolken ubezpieczył w tem towarzystwie nietylko swoje życie, lecz i zdrowie, po wypadku więc z bombą zażądał wypłaty asekuracji. Towarzystwo jednak odmówiło wypłaty odszkodowania, tłómacząc się tem, że w ustawach towarzystw asekuracyjnych niema wcale mowy o bombach.

* * *

Albert Rothschild najbogatszy z Rothschildów, umarł w Paryżu pozostawiwszy z górą miljard majątku. Cały jednak majątek firmy Rothschildów, która ma filje w Londynie, Frankfurcie i Wiedniu obejmuje około 10 miljardów... Nagromadzenie tak olbrzymich kapitałów w rękach jednej żydowskiej rodziny, stanowi wielkie niebezpieczeństwo ekonomiczne i społeczne. Dziwna rzecz, że secjaliści nigdy nie występują przeciwko Rothschildom.

O zmarłym Rothschildzie opowiadają, że gdy mu doniesiono, iż znany w Austrji bankier żydowski Hirsch, zostawił po śmierci 600 miljonów franków, powiedział: »no, proszę! myślałem że to człowiek zamożny«...

* * *

Sprawa księżny Koburskiej weszła w nową fazę. Dwaj znakomici psychjatrzy paryscy, wezwani do ekspertyzy przez wiedeński urząd kuratelarny, orzekli stanowczo, że księżna była i jest zupełnie zdrową na umyśle. Orzeczenie to rzuca bardzo dziwne światło na wiedeńskich lekarzy i sędziów, którzy księżnę Ludwikę osadzili w domu obłąkanych.

* * *

Lady Bloomfield. W Londynie zmarła po długiej chorobie lady Georgina Bloomfield, autorka licznych pamiętników. — Pierwsze jej dzieło »*Reminiscences of court and diplomatic life*« (Wspomnienia z dworu i życia dyplomatycznego), odrazu zwróciło uwagę powszechną. W kilka lat później ukazały się »Pamiętniki Benjamina lorda Bloomfielda«, ojca jej męża, który był Irlandczykiem niskiego pochodzenia i dzięki łasce króla Jerzego IV, podniesiony został do godności para angielskiego. Lady Bloomfield urodziła się w 1822 roku.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś środa Anieli Merici i Petroneli panien; we czwartek Wniebowstąpienie Pana Jezusa, Filipa i Jakóba apostołów.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 39, zachód przypada o godz. 7 minut 36, długość dnia godzin 15 minut 57.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Z Jaworzna. Polowanie na Anchylostomiasis. — Woda niedobra. — Nieporządki. Ck. urzędnicy w usługach czarnej giełdy.

Od dni kilku poluje komisja wydelegowana przez władze na drobne żyjątko, którego łacińską nazwę we wstępie podałem. Wybrało ono sobie za ulubioną siedzibę trzewia górników i spowodowało chorobę, zwaną robaczkową, występującą nagminnie w niektórych rewirach górniczych w Węgrzech, Westfalji i Prusiech. Robotnicy nią dotknięci tracą apetyt, opadają z sił i stają się niezdolnymi do pracy. Prawdopodobnie robaczki te dostają się z wodą do organizmu. Ponieważ po pożarze szybów stu kilkudziesięciu tutejszych robotników zajętych było w kopalniach pruskich, przeto obawiano się przewleczenia tej choroby do nas; badania komisji jednak pojawienia się robaczka powodującego ją nie wykryły.

Przy tej sposobności byłoby bardzo na czasie, aby pan fizyk powiatowy zechciał się szczerze zająć zbadaniem tutejszej wody i wodociągów, woda bowiem jest przeważnie przyczyną rozmaitych chorób, a nasza szczególniej bardzo wiele przyczynia do życzenia. Zalecenie chorym wody tej jak najmniej pić zalecają, komisja wojskowa uznała ją za niezdrową dla koni i dlatego nie ulokowano tutaj na stałe szwadronu kawalerji, jak zamyślano, dyrektor i wyżsi urzędnicy kopalni sprowadzają sobie wodę do picia ze Szczakowy, lub z poza Jaworzna, dla zwykłych śmiertelników nie repezenta-

jących wartości konia wojskowego musi ona być dobrą. Również wskazaną byłoby rzeczą zwrócić uwagę na wychodki szkolne urządzone prymitywnie. Gnojówka z nich spływa podczas każdego deszczu potokiem, zalewa podwórce i przyległe ogrody. Ile lat na wodociągi i wogóle na wykonanie niezbędnie koniecznych urządzeń czekać będziemy, trudno przewidzieć, bo to pociągałoby za sobą wydatki, którym niechętne jest tutejsze gwarectwo, jak najwięcej do nich się przyczyniające, — a że ono wszystkiem rządzi, więc stara się przewlec sprawę jak najdłużej.

Najwięcej pod względem porządku i dozoru zaniedbany jest przysiołek Jęzor tuż na granicy Królestwa i Prus, od środka Jaworzna 12 klm. odległy. Bezpieczeństwo publiczne, porządek w szynkach i sklepach zostawia wiele do życzenia, — napady na osoby w biały dzień nawet są sceną zwyczajną. Jęzor jest siedzibą kilkuset robotników zajętych w pruskich kopalniach; jest tam także mnóstwo indywiduów niebezpiecznych, uciekających w razie pościgu na stronę rosyjską i stamtąd drwiących z żandarmerji, jak to sam wachmistrz potwierdzić może. Potrzebny byłby tam koniecznie bodaj jeden tęgi policjant, ale gmina boi się wydatków, nie dba o porządek i nie troszczy się o to, co się tam dzieje, chociaż Jęzor płaci więcej podatku, niż niejedna wioska.

Dla komunikacji z Prusami zbudowała kopalnia most na Przemszy za zezwoleniem obu sąsiednich rządów, — most ten oddany do użytku publiczności bez zastrzeżeń.

Odkąd jednak Prusacy poczęli się obawiać, że „Sokoli" śląscy mogliby na nasze terytorjum robić wycieczki, właściciele mostu umieścili ze strony pruskiej tabliczę z napisem niemieckim: „przejście dobrowolnie dozwolone", każe to przypuszczać, że komu chcą mogą nie dozwolić przechodu. — Czy przy oddawaniu mostu do użytku rząd nasz nie zastrzegł wolnego przechodu dla wszystkich?

Lud nasz ma pewne uprzedzenie do wszelkich urzędów — a to datuje się jeszcze z tych czasów, gdy niemiecka biurokracja nie mało mu dokuczyła. Czasy się zmieniły, stosunki lepsze zapanowały, ale zawsze dawne wspomnienia jeszcze nie wygasły, stąd też urzędnicy powinni się wystrzegać wszystkiego, co ich działalność u ludu w fałszywem może padać świetle, a przez to na cały urząd ściągnąć niechęć lub uprzedzenie. Czy przyczynia się do podniesienia powagi urzędnika i urzędu do którego on należy następujące postępowanie, pozostawiam to sądowi publiczności. W tym miesiącu sprzedawano sądownie wieśniakowi realność; do licytacji zgłosił się kancelista sądowy, jako pełnomocnik żyda i praktykant podatkowy dla spekulacji własnej i tę realność nabyli. Czy to nie ubliża stanowisku urzędowemu pierwszego? Czy zgodne z przepisami? Zdaje mi się, że dekret kancelarji nadwornej wyraźnie tego zakazuje, a Podręcznik prawno-polityczny dra F. Kasparka przytacza, że urzędnikowi nie wolno nawet papierami wartościowymi handlować sposobem zarobkowania i w tym celu uczęszczać na giełdę, a więc analogicznie i chodzić na licytacje sądowe i kupować realności dla zarobkowania, a tem więcej brać pełnomocnictwa osób trzecich. — W każdym razie, gdyby to było i dozwolonem, nie przyczynia się wcale do zjednania powagi i zaufania urzędnikowi i dlatego byłoby wskazanem, aby ci panowie na przyszłość raczej w takie spekulacje się nie bawili, — a szczególniej nie narażał się jeden z nich na zarzuty, iż stoi żydowi na usługi.

Bochnia 29 maja. (T. S. L. — Dla rannych i głodnych. — Pomoc przemysłowa. — Z miejskiej gospodarki).

Koło T. S. L. otwarło w niedzielę 28 b. m. pierwszą wypożyczalnię bezpłatną do użytku górników, oraz tutejszych sfer podmiejskich. Otwarcie nastąpiło w ubikacjach szybu „Regis" w obecności przedstawicieli zarządu salinarnego, który bezinteresownie udzielił lokalu i szafy na umieszczenie wypożyczalni. Uroczystość zagaił prezes Koła T. S. L. p. Ryszard Ordyński, poczem nastąpiło pierwsze wypożyczenie książek. Wypożyczalnia nosi imię Marji Konopnickiej.

Zawiązał się tutaj komitet obywatelski mający zbierać składki na rannych i głodnych z Królestwa. Komitet urządzi kwestę po domach i obejdzie w tym celu całe miasto. Dotychczas działalność w tym kierunku rozwija się słabo.

Liga pomocy przemysłowej urządziła w pierwszych dniach maja wiec połączony z wystawą przemysłu krajowego, którą objaśniał delegat Ligi p. Olszewski. Jakkolwiek urządzenie wystawy takiej nie bez korzyści dla zwiedzających pozostało, jednak nie wywarło odpowiedniego wpływu na działalność tutejszej Pomocy przemysłowej. W mieście naszem jest tak wielka stosunkowo ilość stowarzyszeń, że stowarzyszenie o charakterze Pomocy przem. jest z góry skazane na wegetację. Pewna redukcja stowarzyszeń byłaby wskazaną. Pomoc przemysłowa mogłaby o wiele silniej rozwinąć się jako osobna sekcja w jednem z tutejszych towarzystw n. p. w Kole T. S. L.

Rada miejska spełniła znowu jeden akt adoracji dla c. k. armji uchwalając znaczną sumę na urządzenie pożegnalnego bankietu dla oficerów 13 batajlonu strzelców. Nie poruszalibyśmy tej sprawy, gdyby nie pogłoski, że Rada miejska tak tym wydatkiem wyczerpała preliminowany budżet, iż nie może udzielić żadnej subwencji na urządzenie majówki dla biednej dziatwy szkolnej. Tylko tak dalej! *(K.)*

Zlot okręgowy w Żywcu. Program zlotu okręgowego, który postanowiony został na dzień 11 czerwca w Żywcu, jako w jednej z zachodnich placówek polskości przed wdzierającą się falą niemczyzny, zaczyna przybierać coraz wyraźniejsze kształty. Wejdą weń: uroczysty pochód, następnie ćwiczenia wspólne, w których udział weźmie kilkuset ćwiczących. Jak z dotychczasowych zgłoszeń widać, zapowiada się ten popis ziemi krakowskiej i Śląska, jako poważna manifestacja dla budzenia myśli polskiej i unarodowodnienia szerokich mas społeczeństwa w kraju i na jego zachodnich kresach. W „Sokole" krakowskim przygotowania w pełnym toku. Setka ćwiczących pod komendą naczelnika Rucińskiego przygotowuje się do wystąpienia. Nadto komisja zlotowa pracuje gorączkowo nad sprawą ułożenia szczegółowych programów i urządzeń zlotowych. Nie wątpimy, że sokolstwo polskie, które już niejednokrotnie złożyło dowody karności i organizacji i tym razem da wyraz wzmocnienia idei przewodniej i stanie zwartą masą do apelu. Zlot w Żywcu bowiem to nie zwyczajny popis gimnastyczny, nie zabawa, ale policzenie się i skupienie tam, gdzie tego wymaga nasz byt narodowy i nasza przyszłość.

Zjazd koleżeński w 25 rocznicę matury, odbytej w gimnazjum przemyskiem w roku 1880, odbędzie się dnia 27 czerwca 1905 w Przemyślu. Komitet, urządzający zjazd, uprasza kolegów, aby udział w zjeździe zgłosili na ręce ks. dra Tytusa Myczkowskiego, profesora uniwersytetu we Lwowie, ul. Kurkowa nr 2 — najpóźniej do 10 czerwca b. r.

Nowy Sącz 29 maja. (Egzamin dojrzałości.) Egzamin dojrzałości w tutejszem gimnazjum odbywał się pod przewodnictwem radcy szkolnego dra Ludomiła Germana ze Lwowa od 19 do 28 b. m.

Zasiadało do egzaminu 51 abiturjentów i 3 eksternistów, z których zdało egzamin z odznaczeniem 1 abiturjent, bez odznaczenia 32 abiturjentów i 1 eksternista. Pozwolono powtórzyć po ferjach egzamin z jednego przedmiotu 13 abiturjentom i 1 eksterniście, reprobowano na rok 5 abiturjentów i 1 eksternistę.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bergman Antoni, Bilder Nuchem, Bogusz Józef, Büchner Edward, Celewicz Stanisław, Ciszek Zygmunt, Dębski Mikołaj, Domagalski Stanisław, Filar Ludwik, Golachowski Edward, Hutkiewicz Zdzisław, Kuhnen Stanisław, Manheimer Henryk, Marynowski Wiktor, Marzec Józef (z odznaczeniem), Matus Henryk, Michalik Stanisław, Miler Kazimierz, Olszewski Bogusław, Paszkowski Stanisław, Pawlik Rudolf, Pawłowski Jakób, Puchała Jan, Rembilas Ignacy, Stępień Stanisław, Szlapak Eugenjusz, Stolarski Aleksander, Ulatowski Adolf, Waśko Jan, Wasylkiewicz Jan, Weimer Gustaw, Weydowicz Jan, Wojcieszak Jan, Wojtunik Jan.

Radjum w Krynicy. (Tel.) Dr Ebers telegrafuje z Krynicy, że w dwóch tamtejszych źródłach odkrył radium. Badanie reszty źródeł krynickich potrwa do jesieni. (Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność dra Ebersa).

Wypadek z motocyklem p. Kamińskiego. Jak donoszą ze Lwowa, zdarzył się tam w niedzielę przed południem skutkiem nieostrożności służącego u art. dram. p. Kamińskiego wypadek, który spowodował okaleczenie i poranienie kilku osób. P. Kamiński posłał swego służącego Bolesł. Zobolewicza do mechanika, aby odebrał trzykołowy benzynowy motocykl i przywiózł go na plac powystawowy, skąd p. Kamiński miał zamiar urządzić wycieczkę. Służący, pomimo ostrzegań mechanika, puścił motor w ruch u wylotu ulicy Kościuszki i biegnąc z tyłu, chciał wskoczyć na maszynę w biegu. — Przy wskakiwaniu na siodełko, pośliznął się jednak i upadł na bruk, a maszyna o sile czterech koni, ważąca kilkadziesiąt kilogramów, popędziła szalonym pędem w zygzaki środkiem ul. Sykstuskiej w kierunku ul. Karola Ludwika.

Pierwsza padła ofiarą 24-letnia Anna Wróblewska, służąca. Trycykl pochwycił ją z chodnika. Najpierw dostała się nieszczęśliwa pod koła, później została wyrzucona z wielką siłą w górę na wysokość około jednego metra i znowu upadła drugi raz pod koła, poczem zbroczona krwią, bez ruchu została na bruku. Maszyna w pędzie wywróciła jeszcze Magdalenę Świtlikową, żonę dozorcy domu, kobietę bliską macierzyństwa, i Annę Zawczakową, praczkę. Na szczęście maszyna wpadła na mur i nie zrobiła już dalszych spustoszeń. — Ofiarami wypadku zajęło się pogotowie, zaś sprawcę Zobolewicza zamknięto w areszcie.

NEKROLOGJA.

Leon Józef Krzemiński, emerytowany kapitan, zmarł w Nowym Sączu, przeżywszy lat 83.

KRAKÓW, 31 maja

Z teatru miejskiego komunikują nam: Na mocy układu, zawartego z p. Edmundem Rygierem, dyr. teatru polskiego w Poznaniu, towarzystwo jego teatru wystąpi w pełnym komplecie zaraz po Zielonych Świętach w dniach 13, 14, 15 i 16 czerwca. Artyści poznańscy odegrają utwory Ibsena, Hauptmana i Sudermana, oraz jedną nowość oryginalną. Dyrekcja prowadzi układy z p. Honoratą Leszczyńską, artystką teatrów warszawskich o szereg występów gościnnych w drugiej połowie czerwca. Sympatyczna artystka ukaże się w kilku wybornych wesołych rolach swego bogatego repertuaru.

Podobnie jak w latach ostatnich zgłaszają się do dyrekcji teatru z kilku okolic kraju wycieczki włościańskie, dla których będą urządzane popołudniowe przedstawienia z repertuaru sztuk patrjotycznych.

Teatr ludowy krakowski wyjeżdża na sezon letni do Zakopanego, gdzie dawać będzie przedstawienia w sali p. Sieczki, z którym kierownik teatru zawarł już umowę.

Festyn na korzyść Przytuliska weteranów z 1863/4 roku, jak co roku i tym razem niezawodnie zgromadzi całą publiczność krakowską we czwartek w parku Jordana.

Program festynu, jak zawsze, dzięki staraniom komitetu, będzie nader urozmaiconym. Część muzyczną objęła orkiestra „Harmonji".

Naczelnik „Sokoła" krakowskiego wzywa druhów nie zdecydowanych dotychczas, aby udział w ćwiczeniach zlotowych d. 11 czerwca br. zechcieli zgłosić u niego najpóźniej do 1 czerwca.

Skrzywdzeni artyści. Kontrakty artystów teatru miejskiego zawarte z obecną dyrekcją, kończą się 1 go lipca — nowe obowiązują dopiero od 15 sierpnia, — przez 6 tygodni artyści nie będą pobierać żadnej pensji... Jest to wielka niesprawiedliwość, której należy zapobiedz. Spodziewamy się, że Rada miejska, do której artyści zwrócili się z petycją w tej sprawie, uwzględni ich smutne położenie i przyzna im odpowiednią zapomogę. Na przyszłość należy tak układać kontrakty, aby artyści nie byli narażeni na nagłe wstrzymanie płac w ciągu lata...

Zlot „Sokołów". Bilety do miejsc siedzących podczas zlotu w Żywcu są już do nabycia w kancelarji zarządu „Sokoła" krakowskiego.

W sprawie Akademji handlowej przybyli wczoraj z Wiednia p. Gelcich, centralny inspektor dla szkół handlowych i dr Glabacz, referent szkolnictwa handlowego w ministerjum oświaty.

Festyn sokoli podgórski, który się odbędzie jutro we czwartek z powodu nader urozmaiconego programu wzbudza wielkie zainteresowanie. — Odbędą się ćwiczenia wolne, zlotowe i na przyrządach, rej kolarzy, a nadto tombola, operować będą dwa koła szczęścia, sklep Twardowskiego, mleczarnia i t. p. Przygrywać będzie muzyka 13 p. p. Każdy 50 ty gość otrzyma przy wstępie piękny podarunek, a nadto gdy cyfra dojdzie do 4000 jeden z uczestników otrzyma rasowego kuca, wartości 150 koron, który zostanie wylosowany. Bufety opatrzone obficie w przekąski i napoje, po nader niskich cenach we własnym zarządzie. Wreszcie spalone będą ognie sztuczne.

Zbyteczne są słowa zachęty, bo festyny „Sokoła" podgórskiego mają już ustaloną sławę i każdy chętnie pośpieszy do uroczego parku na Krzemionkach.

Krakowskie Koło Pań T. S. L. przysyła nam następującą odezwę: Prosimy znów o dary, fanty, fanciki, co kto może, ile może. Jakto znowu?... ależ co roku dajemy.

Tak zacni Rodacy! — dajecie co roku i po kilka razy, a jednak znów prosić musimy. Niemczą polskie dzieci w Hałcnowie koło Białej, zbudowali ogromną szkołę niemiecką, zajęli kościół polski i nie chcą, by w nich bodaj jedno polskie słowo zabrzmiało. Lud ze łzami błaga o szkołę polską dla swoich dzieci. Na nią więc zbieramy dary i prosimy znów o fanty, fanty, datki — co kto może i ile może. Nasz festyn dnia 4 czerwca w parku dra Jordana ma zebrać grosza wiele, a nie zasługą naszą, jeśli liczba wzrośnie znacznie, lecz tych zasługą, którzy ofiarowują fanty, datki i pomoc. Ale jeszcze prosimy znów... Niech nikt nie żałuje ofiarować kilka groszy na zapłacenie wstępu do parku dra Jordana 4 czerwca, wszak to na polską szkołę, dla polskich dzieci, tam na kresach, gdzie hakatyzm swoje wyciąga pazury i szpony wyostrza. Więc dobrze, przyjdziemy, ale datki na ofiary wojny, składki na osieroconę wdowy i dzieci...

Pamiętamy o nich i dochód z festynu dnia 4-go czerwca dzielimy, przeznaczając i na osierocone wdowy i dzieci. Niech się zbierze fantów wiele, niech w parku dra Jordana będzie tłumnie, niech zrozumieją wszyscy, iż wielkie cele wymagają wielkich ofiar, a zatem i my pukać musimy do serc rodaków. Wszakże nie bawimy się, lecz budujemy szkołę. A choć dziś, może ktoś szepnie cicho, iż „Krakowskie Koło Pań T. S. L." za często zbiera datki, to może kiedyś, później przyzna, iż to Koło w niejednej wiosce szkółkę otwarło i nie-

jedno dziecko z ciemnoty wywiodło w świat prawdy i wiedzy. Wybaczcie więc, gdy prosimy..

Dajcie fanty, datki, przyjdźcie sami, drugich sproście — do parku, wielcy, prości, starsi, młodzi, dalsi, znani; wszyscy będą pożądani, niech się potoczą korony, by ratować lud niemezony — niech sierotom za kordonem pomoc damy, naszym plonem.

Bocheńska, Bogdanikowa z córkami, E. Czermakowa, Napoleonowa, Cybulska, Ćmikiewiczówna, Dumnicka, Gustawska, Grauberowa, Walerowa, Jaworska, A. Klemensiewiczowa, Karlsräderowa z córką Nenyczkowa, L. Owczarkiewicz, Poźniakowa, Petelenzowa, Parwiówna, Radwańska, Rutkowska, Starzewskie, Studzińska, Stakrowa, Stopczańska, M. Siedlecka, Spławińska, Wiśniowska, Waśniewska, Wojtyżanki.

Cech rzeźników i masarzy odbył w sobotę kwartalne posiedzenie pod przewodnictwem starszego cechu p. Józefa Bialika, wobec radcy Magistratu p. Adolfa Buczkowskiego jako komisarza rządowego. Cech dokonał wyzwolin 14 praktykantów na czeladników, oraz zapisał 28 nowych uczniów z tradycyjnym ceremonjałem. Następnie cech uchwalił 450 koron zapomogi dla dwóch podupadłych majstrów.

Poruszono myśl zaprowadzenia przez gminę w rzeźni miejskiej wagi dla dokładnego ważenia mięsa koszernego.

Wreszcie na wniosek starszego cechu uchwalono odnieść się do Rady miasta o wpłynięcie na posłów krakowskich, aby ci w Kole polskiem i w Radzie państwa wyjednali otwarcie granicy rumuńskiej dla trzody, a zarazem zamknięcie granicy, a ewentualnie ograniczenie wywozu bydła rogatego do Prus i Niemiec, dokąd w ciągu bieżącego roku wywieziono już około 100.000 sztuk najlepszej jakości. Wywóz ten — zdaniem pp. rzeźników — powoduje niepomierne podrożenie mięsa dla mieszkańców kraju.

Wnioskodawca uważa możliwość takiego ograniczenia wobec tego, że rząd ze względu na posuchę zeszłoroczną zamknął granicę dla wywozu paszy.

Prócz tego załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Porządek rozpraw karnych czerwcowej kadencji przysięgłych w Krakowie, jak dotąd obejmuje 9 spraw. Mianowicie: dnia 2 czerwca Marcin Urbańczyk i sp. zbrodnia zabójstwa; dnia 3 czerwca Jacenty Kurek i sp. §. 101 u. k. i Stefan Suroniecki zbrodnia ciężkiego uszkodzenia ciała; dnia 5 czerwca Katarzyna Kalinowska i sp. zbrodnia oszustwa; dnia 6 czerwca Paulina Siedlecka i sp. dzieciobójstwo i Aron Maringer i sp. fałszerstwo monety; dnia 7 czerwca Paweł Ziółkowski zabójstwo; w dniach 8, 9 i 10 czerwca Karol Stopiński występek obrazy czci; dnia 13 czerwca Jan Hołyst i sp. zbrodnia kradzieży. Dalszy ciąg rozpraw później będzie ogłoszony.

Trybunał składają: przewodniczący dr Djonizy Pogorzelski wiceprezydent sądu krajowego; zastępcy przewodniczącego radcy sądu krajowego wyższego: dr Józef Kaiser, Stanisław Gutkowski i Wilhelm Ursel; radcy sądu krajowego Alojzy Traunfellner, Ferdynand Ferens, dr Henryk Windakiewicz, Karol Kulikowski i dr Józef Muczkowski; członkowie trybunału: radcy sądu krajowego Stanisław Mardyła, Wincenty Kulowski, dr Józef Kopff; sekretarz sądowy Eugenjusz Kraus; adjunkci: Konrad Adam Czernecki, dr Władysław Kisiel i dr Juljan Nowotny.

Biada psom! Statystyka tępienia psów w Krakowie przedstawia przerażające dla nich cyfry. W ciągu pięciu lat, nie biorąc w rachubę roku bieżącego, zostało straconych w Krakowie około 5700 psów, a mianowicie: w roku 1900 stracono 1960, w 1901 roku 1250, w 1902 r. 960, w 1903 r. 850, a w 1904 r. 660.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę: «Dzwon zatopiony». (Ceny miejsc zniżone).

We czwartek: «Kapelusz słomkowy», komedja w pięciu aktach Labiche'a. (Wznowienie).

W sobotę: «Ubogie lwice», komedja w pięciu aktach, Emila Augier'a. Ósmy gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego.

W niedzielę: «Rewizor z Petersburga», komedja w 5 aktach W. Gogola.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza w drodze ofert rozdać dostawę kamienia łamanego i ciosów, żwiru, cegieł murarskich, cementu, wapna i gipsu, ogniotrwałych cegieł i zaprawy, pokostów, lakierów, farb, chemicznych artykułów, trzciny hiszpańskiej, gąbek, materjałów dla telegrafu i materjałów kancelaryjnych na rok 1906.

Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły dotyczące tej dostawy, podane będą w *Gazecie lwowskiej* z dnia 10 czerwca 1904 r.

„Eternit“ czy „dachówka“. Od pewnego czasu polecają centralne władze rządowe, tak cywilne jak i wojskowe do pokrywania budynków publicznych w kraju t. zw. eternit, materjał wyrabiany jedynie w dolnej Austrji.

Celem obmyślenia środków przeciwdziałania tej akcji, która wyrządza krajowemu przemysłowi dachówczanemu ciężką i nie zasłużoną krzywdę, odbyła się przed kilku dniami z inicjatywy Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie narada, w której wzięli udział liczni interesanci.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wystosowała odpowiedni memorjał protestujący przeciw powyższemu forytowaniu obcokrajowego materjału, do ministra dla Galicji, udzielając go równocześnie w odpisie ministerstwom wojny i kolei żelaznych, oraz dyrekcji kolei żelaznych w Krakowie.

Nadto uda się w najbliższych dniach deputacja interesantów do właściwych czynników w Wiedniu, aby w sposób bezpośredni zaprotestować przeciw używaniu materjałów obcokrajowych do pokrywania budynków publicznych w kraju.

Telefonem z Krakowa do Gracu. Z dniem 1 go czerwca br. dozwolonem będzie w czasie między godziną 4 po południu a godziną 10 przed południem prowadzenie rozmów telefonicznych między mównicami telefonicznemi w Krakowie i Gracu (Hradec I). Opłata za rozmowę zwykłą, trwającą trzy minuty wynosi 3 korony.

Z Izby handlowej.

Wrogie usposobienie żydowskiej większości Izby handlowej wobec Chrześcijan, najlepiej charakteryzuje ostatnie posiedzenie, na którem obradowano głównie nad sprawą wynajęcia lokalu w budującym się obecnie gmachu Izby. Chodziło o wynajęcie lokalu Związkowi handlowemu Kółek rolniczych; przeciwko temu projektowi wystąpili najgwałtowniej radca kocmyrzowski Judkiewicz, radca Dattner i inni żydzi. Radca kocmyrzowski naturalnie chciał wynająć lokal chałaciarzom z tak zwanej Izby handlowej. Ładnieby wyglądał »pałac« Izby handlowej z takimi lokatorami...

Przebieg posiedzenia był następujący:

Przewodniczył prezes radca cesarski, Albert Mendelsburg.

Z porządku dziennego przyjęto sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia.

Kierownik biura, dr Benis, złożył sprawozdanie w sprawie używania eternitu (łupku asbestowo-cementowego) do pokrywania dachów budynków rządowych, a którym to materjałem pokryte być miały wielki szpital wojskowy i koszary w Olszy pod Krakowem projektowane. — Izba ze swej strony wystąpiła przeciw owemu materjałowi jako wyrabianemu w Dolnej Austrji, gdyż wprowadzenie eternitu musi przynieść szkodę krajowemu przemysłowi, tem więcej, że dachówki krajowe są tańsze i bezpieczniejsze. — Kroki prezydjum Izby odniosły już dobre następstwa, gdyż ministerjum kolejowe, które projektowało budynki kolejowe w Nowym Sączu pokryć eternitem, od projektu tego odstąpiło.

Członek Izby, p. Anczyc omawiał wieloletnią sprawę połączenia pociągów kolejowych z Krakowa do Warszawy, prosząc, aby Izba w tej sprawie zwróciła się do naszych posłów i do zarządu kolei północnej.

Wniosek p. Anczyca uchwalono.

Następnie wybrała Izba pp. Kwiatkowskiego i Dattnera do podpisania umowy z gminą m. Krakowa w sprawie Akademji handlowej w Krakowie.

W sprawie wynajmu lokalu parterowego w gmachu Izby, czł. Izby Dattner przemawiał przeciw najmowi tego lokalu Związkowi handlowemu Kółek rolniczych, podobnie jak p. Judkiewicz, który zalecał gorąco odstąpienie tego lokalu Tow. »Hala zbożowa« (tow. czysto żydowskie), przyczem p. Judkiewicz wspominał, że Związek handlowy Kółek czyni konkurencję drobnym handlarzom żydowskim całej okolicy. Pan radca kocmyrzowski chciał nawet obniżyć czynsz Hali!

Czł. Izby J. Epstein zgadza się na odstąpienie lokalu Hali zbożowej tylko wówczas, jeżeli instytucja ta zapłaci wymagany czynsz, gdyż wobec poniesionych kosztów na budowę gmachu, Izba nikomu prezentów czynić nie może.

P. Epstein projektuje podniesienie ceny najmu nadto o cały tysiąc guldenów t. j. do 8.000 koron i rozpisanie oferty o wynajem.

Czł. Izby Kwiatkowski przemawiał również przeciw obniżeniu czynszu na korzyść hali zbożowej, ponieważ Izba musi się liczyć z dochodami.

P. Dattner przemawia stanowczo przeciw wynajęciu lokalu Związkowi handlowemu Kółek.

P. Anczyc z punktu finansowego wskazuje, że związek Kółek jest lokatorem poważnym i daje gwarancję, gdy tymczasem hala zbożowa zależy od uchwał wydziału, która za dwa miesiące może się zmienić.

P. Uderski oświadcza się za najmem związkowi Kółek.

P. Tad. Epstein uważa, że dyskusja toczyła się tylko ze względów finansowych uznając, że lokal ten nie nadaje się dla handlu artykułów korzennych, oświadcza się więc za odroczeniem, sądząc, że w Krakowie znajdzie się odpowiednia oferta na trzy sklepy.

Referent p. Judkiewicz odpowiadając innym mówcom oświadcza się za stanowczem wynajmem lokalu «Hali zbożowej», a odrzucenie tego wniosku skłoniłoby go do zrzeczenia godności członka komitetu budowy.

Za wnioskiem wynajęcia lokalu Związkowi handlowemu Kółek rolniczych, głosowali wszyscy chrześcijańscy członkowie Izby, ale ani jeden z żydowskich.

Ponieważ p. Epstein żądał wzmocnienia komitetu budowlanego o 6 członków, aby ten komitet decydował w sprawie najmu, pp. Anczyc i Uderski zrobili uwagę, że uchwalenie takiego wniosku musiałoby być uważane za «wotum nieufności» obecnego komitetu.

Po zarządzonej pauzie, p. T. Epstein stawia wniosek, aby lokalu Związkowi Kółek ani Hali zbożowej nie wynajmować, natomiast polecić komitetowi, aby poczynił starania o wynajęcie lokalu odpowiednim lokatorom w całości lub w części.

Wniosek uchwalono.

Klęska Rożdiestwieńskiego.

Londyn 30 maja. Według telegramów admirała Togo, nadesłanych do tutejszego japońskiego poselstwa, Rosjanie mieli następujące straty:

Zatonęły: **Dwa pancerniki nadbrzeżne, 5 krążowników, dwa okręty do służby specjalnej, trzy kontrtorpedowce.**

Zabrali Japończycy: **Dwa pancerniki, dwa pancerniki nadbrzeżne, jeden okręt do służby specjalnej i jeden kontrtorpedowiec.**

Londyn 30 maja. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Rosyjski okręt wojenny przybył do Ivami, miejscowości oddalonej o 150 mil od Tuszimy **i wywiesił białą flagę.**

Trzystu po większej części rannych oficerów marynarki rosyjskiej znajduje się w Ivami w szpitalu japońskiego Czerwonego Krzyża. Znajduje się tam również kilku rannych oficerów marynarki japońskiej,

Waszyngton 30 maja. (Reuter) Poseł japoński Takasirza otrzymał wczoraj z Tokio urzędowy telegram, który nie podając bliższych szczegółów, donosi jedynie, że **zwycięstwo Japończyków jest ogromne i zupełne.**

Londyn 30 maja. *Daily Mail* donosi z Waszyngtonu: Departament marynarki otrzymał telegram z Tokio, według którego **okręt rosyjski pancerny „Kniaź Suworow“ zatonął razem z Rożdiestwieńskim.**

Waszyngton 30 maja. Jak donosi *Post*, departament marynarki otrzymał urzędową depeszę z Tokio, donoszącą, że **»Kniaź Suworow«**, na którym znajdował się Rożdiestwieński **zatonął. Rożdiestwieński również zatonął.**

Londyn 31 maja. Doniesienie Biura Reutora z Waszyngtonu: Departament stanu otrzymał z Tokio następującą depeszę, datowaną z wtorku:

Urzędownie donoszą, że **wszystkie rosyjskie pancerniki zatonęły** z wyjątkiem »Miko-

łaja« i »Orła«. Admirałowie Rożestwieński, Felkersam i Niebogatow pojmani zostali do niewoli.

Wiedeń 31 maja. (Tel. wł.) Niesłychaną sensację wywołała tutaj wiadomość, nadeszła późno w nocy, że doniesienia o śmierci Rożdiestwieńskiego są nieprawdziwe. Jak się okazuje, Rożdiestwieński uciekł formalnie z placu boju i w chwili, gdy Japończycy zaatakowali okręt admiralski, przesiadł się na najszybszy kontrtorpedowiec. Japończycy jednakże zdołali go ująć. Z pięciu zatem admirałów, będących we flocie rosyjskiej, trzech dostało się do niewoli.

Dzienniki tutejsze w wstępnych artykułach potępiają Rożdiestwieńskiego, zarzucając mu tchórzostwo i dowodzą, że Rosja nie może prowadzić dalej wojny, gdyż nie ma wodzów.

Losy okrętów rosyjskich.

Waszyngton 30 maja. Według sprawozdań admirała Togi, ogłoszonych przez tutejsze poselstwo japońskie, rosyjski krążownik »Włodzimierz Monomach« już miał zatonąć, kiedy **Japończykom udało się go ująć.**

Londyn 31 maja. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Krążownik rosyjski **»Ałmaz« przybył do Władywostoku.** Admiralicja nie ma dotąd wiadomości czy także inne okręty uszły. Komendant »Ałmaza« potwierdza wiadomość, że okręt wojenny »Kniaź Suworow« oraz cztery inne okręty floty bałtyckiej w tem i »Borodino«, zatonęły.

Petersburg 31 maja. Jenerał Liniewicz telegrafuje pod datą wczorajszą: Krążownik II kl. »Ałmaz« przybył do Władywostoku. Komendant tego okręty donosi pod datą 27 maja:

Eskadra pod admirałem Rożdiestwieńskim wdała się w walkę w cieśninie Tsuszima z flotą japońską. W ciągu dnia okręty pancerne »Kniaź Suworow«, **„Osłablja“ i krążownik „Ural“ zatonęły.** Okręt pancerny »Aleksander III« został ciężko uszkodzony. Na początku walki **admirał Rożdiestwieński został raniony** i przeniesiony na inny okręt.

Według uzupełniającego sprawozdania okrętu »Ałmaz«, które mi nadesłał komendant portu we Władywostoku, odniósł parowiec »Kamczatka« poważne uszkodzenia. Krążownik »Ałmaz« został od głównej siły rosyjskiej odcięty i nie mógł się z nią już połączyć, popłynął więc ku Władywostokowi. Zabity porucznik Moholin i czterech marynarzy, rannych 10 marynarzy, z tego 3 ciężko. O losie załogi zatopionych okrętów »Ałmaza« nic nie wie.

Londyn 31 maja. Japońskie poselstwo ogłosiło następującą depeszę z Tokio pod datą 30 maja: Cztery zabrane rosyjskie okręty zostały **już w dobrym stanie przewiezione do naszych portów** wojennych, a mianowicie »Orel« do Majdzuru, a »Imperator Mikołaj I«, »Jen. Adm. Apraxin« i »Adm. Senjawin« do Saseho.

Londyn 31 maja. *Evening Standard* dowiaduje się z Szanghaju, że mały rosyjski krążownik wjechał do portu. Sześć rosyjskich okrętów przewozowych, stojących koło Wusung »zgodziło się na internowanie ich« tamże.

Londyn 31 maja. (Tel. wł.). *Daily Mail* donosi z Szangaju, że Kamimura ścigał bez wytchnienia flotę rosyjską, która chciała przedostać się do Władywostoku. Pościg wykonany był z powodzeniem, gdyż dopłynął tam tylko »Ałmaz«.

Berlin 31 maja. (Tel. wł.). *Berl. Loc. Anz.* donosi, że Rosjanie stracili ogółem **19 okrętów wojennych.**

Szczegóły bitwy.

Londyn 30 maja. *Daily Mail* donosi z Seul: Admirał Togo bawił w sobotę nad ranem prawie z wszystkimi wielkimi okrętami japońskimi koło Mazampo. — Rosjanie wpłynęli do cieśniny koreańskiej kanałem wschodnim, t. j. między Tsuszimą a wybrzeżem japońskiem. Na wiadomość o tem, admirał Togo pełną parą popłynął na północ od Tsuszimy gdzie zobaczył okręty rosyjskie podpływające w dwóch kolumnach. — Togo kazał natychmiast rozpocząć silny ogień, a zobaczywszy, że **ogień wywołał zamięszanie wśród okrętów rosyjskich, zepchnął je ku wybrzeżu japońskiemu**, gdzie flotę rosyjską zaatakowały wszystkie okręty wojenne, walczące pod flagą japońską. Kilka ataków torpedowych na flotę rosyjską miało wielkie powodzenie.

Jest prawdopodobnem, że rosyjskie okręty, które uszły, będą mogły dotrzeć do Władywostoku.

Londyn 30 maja. Tutejsze japońskie poselstwo ogłasza szereg telegramów admirała Togi, z których wynika, że połączone japońskie eskadry zaatakowały flotę bałtycką dnia 27 b. m. (w sobotę) w dzień koło Hoszima, i że podczas tego starcia przynajmniej 4 okręty rosyjskie zatonęły. Uszkodzenia japońskich okrętów były nieznaczne. — Atak torpedowy nastąpił nad ranem. Główna eskadra ponowiła atak dnia 28 b. m., przyczem **kilka rosyjskich okrętów poddało się.**

Berlin 31 maja. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi na podstawie informacji z poselstwa japońskiego, że bitwa musiała się zakończyć zupełną klęską Rosjan, gdyż flota rosyjska **nie umiała się bić.** Na eskadrze Nebogatowa powstało po pierwszych strzałach takie zamieszanie i zamęt, że okręty nie podawały sobie sygnałów admiralskich. Marynarze potracili głowy i myśleli tylko o uratowaniu się w jakikolwiek sposób. Wielu uciekało z okrętów na łodziach, inni wprost skakali do wody.

Zwłaszcza bezradne były okręty rosyjskie wobec torpedowców japońskich.

Londyn 31 maja. (Tel. wł.) Według doniesienia z Szanghaju, komendanci statków «Korea» i «Hir», którzy byli świadkami bitwy, opowiadają, że widzieli jak zatonęły 3 krążowniki japońskie.

Według ich relacji, pierwszy atak japoński rozbił linję bojową rosyjską i natychmiast okręty rosyjskie rzuciły się do ucieczki.

Londyn 31 maja. (Tel. wł.) Według doniesienia *Daily Mail* z Tokio, pewna grupa marynarzy rosyjskich wylądowała na Tsuszimie i wywiesiła białą chorągiew. Również na Korei wylądowali rozbitki i wywiesili biały sztandar.

Japońskie łodzie podwodne.

Londyn 31 maja. (Tel. wł.). *Daily Mail* donosi z Tokio, że Japończycy w bitwie morskiej używali także **łodzi podwodnych.**

Vae victis.

Paryż 30 maja. Londyński korespondent *Matin'a* donosi: Z poważnego źródła japońskiego oświadczono mi, że Japonja ma obecnie postawić warunki pokojowe, które może dla Rosji będą upokarzające. Każdy jednak dziś przyzna, że Japończycy teraz postawić nie mogą tych warunków, jakie postawić mogli przed trzema miesiącami. Japończycy wcale nie będą wspaniałomyślnymi i im dłużej trwać będzie wojna, tem cięższe postawią warunki. Rosjanie zapłacić muszą za te ogromne ofiary i ciężary, jakie lud i państwo japońskie ponieśli.

Kredyt japoński.

Londyn 31 maja. (Tel. wł.) *Standard* donosi z Tokio, że na tamtejszej giełdzie nastąpiła ogromna zwyżka papierów. Kredyt Japonji podniósł się tak bardzo, że gdyby potrzebowała pieniędzy na dalsze prowadzenie wojny, może ją dostać pod jak najlepszymi warunkami. Giełda francuska jest gotową do wyrobienia pożyczki w wysokości miljarda franków.

Samobójstwo cara?

Wiedeń 31 maja. (Tel. wł.) *Zeit* donosi z Londynu, że wczoraj krążyły tam wieści, iż car Mikołaj popełnił samobójstwo. — Ministerstwo spraw zagranicznych oraz ambasada odmówiły wszelkich wyjaśnień.

Nadzwyczajna rada wojenna.

Berlin 31 maja. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi z Petersburga, że o północy z poniedziałku na wtorek zebrała się nadzwyczajna rada wojenna, w której wzięli także udział ministrowie, pod przewodnictwem cara. — Zastanawiano się nad tem, czy możliwem jest dalsze prowadzenie wojny.

Hohenzollern na wojnie.

Gunczulin 30 maja. (P. a. t.) Ks. Fryderyk Leopold pruski przybył dziś rano do głównej kwatery. Na dworcu powitał księcia jenerał Liniewicz.

TELEGRAMY.

Mianowania.

Lwów 30 maja. *Gazeta Lwowska* ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór dra Józefa Kadena właściciela dóbr w Dobrkowie na prezesa i Mikołaja hr. Reya właściciela dóbr w Głowaczowej na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Pilźnie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Alfreda Matlaka, Stanisława Konuszewskiego, Romana Domina, Władysława Samołyka, Romana Bogdaniego, Wincentego Dyrcza, Jakóba Janigę i Leona Siedleckiego.

Proces hr. Borkowskiej ze skarbem kolejI.

Lwów 30 maja. *Słowo Polskie* dowiaduje się, że w procesie hr. Borkowskiej przeciw skarbowi kolejowemu o odszkodowanie za skradzioną jej w wagonie kolję, zapadł wyrok sądowy wypowiadający zdanie, że skarb kolejowy odpowiedzialnym jest w zasadzie za czynności funkcjonarjuszy w służbie, i na tej podstawie uznał sąd, że hrabinie Borkowskiej należy się odszkodowanie w sumie 20.000 kor. i zwrot kosztów procesu w sumie 1905 koron. Hrabina żądała 40.000 kor. lecz znawcy oszacowali kolję na 20.000 kor.

Irydenta włoska.

Wiedeń 30 maja. W procesie o zdradę stanu wydali przysięgli werdykt. Pytanie główne o daleką współwinę w zdradzie stanu zaprzeczyli przysięgli jednogłośnie co do wszystkich czterech oskarżonych. Suban został uznany winnym podjudzenia przeciwko władzy państwowej i obrazy majestatu, toż samo i oskarżony Debauli. Oskarżeni Salatei i Cocci uznani winnymi należenia do tajnego związku.

Sejm węgierski.

Budapeszt 30 maja. Henz rzucił się w pojedynku z Kegleviczem na swego przeciwnika z taką siłą, że przebił przeciwnika na wylot.

Budapeszt 30 maja. W Sejmie węgierskim po krótkiej dyskusji nad wnioskiem Kossutha o samoistną taryfę cłową, przerwano posiedzenie, z powodu pogrzebu hr. Keglevicsa.

Z obawy przed zamachami.

Paryż 30 maja. Linję kolejową z Hendaye do Bordeaux obstawiono wojskiem podczas jazdy króla hiszpańskiego.

Przesilenie w Serbji.

Belgrad 30 maja. Król rozwiązał skupczynę. Nowe wybory odbędą się w lipcu.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	20	95	70
20-to frankówki w złocie .	19	05	19	14
$4^1/_2$ prc. Listy zast. Banku hip.	101	25	102	25
4 prc. „ „ „ „	99	—	100	—
4 „ L. zast. T. kr. z nieok.	99	5	—	—
4 „ „ „ „ „ 41-l-t.	99	75	—	—
4 „ „ „ „ „ 56-l-t.	99	65	100	65
Losy miasta Krakowa . .	90	—	95	—
$4^2/_{10}$ prc. wspólna renta pap.	100	50	100	90
4pół prc. „ „ srebrna	100	30	100	80
4 prc. renta koron. austrjacka	100	40	100	80
4 prc. renta austr. w złocie .	119	50	120	—

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 30-go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 8·—. — Marki 117·36, Renta majowa 100·55, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 665·75, Akcje węg. 783·—, Akcje Anglobanku 308·—, Akcje Unionbanku 542·0, Akcje Länderbanku 457·50, Akcje kolejI państw. 668·—, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 612·—, Akcje tytoniowe 362·—, Akcje Alpiny 534·75. Losy tureckie 144·25. Ruble 253·25.

Cukier (słaby) 29·75—85·— spirytus (stałony.) 46·80 80·—, nafta 45·60—41.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4'30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. ob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr, 32 z Podgórza-przystanku.

OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia; Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcie do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, yrówa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Ra- Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego górza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów ijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzyłowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.10 rano poc. ob. Nr 15 z Krakowa. — 8'22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podrza-Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do rnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwoe do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyach do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 Krakowa, -- 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

liczki { 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

A LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, uchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do ywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do rslowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagóanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budaesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowai Husiana. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost zechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 Krakowa—11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

O PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do asła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszoie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w rzemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. — 15 po poł poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.— 030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr.1034 z Podgórzaprzystanku.

O SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połązenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wienia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, 47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Wieliczki { 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 po poł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

O LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza. Chyrowa tryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i okala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, r 19 z Krakowa. —6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

O STROZ; połączenia: w Strożach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany r. 463 [illegible] górza-Płaszowa.

Wieliczki { 7.5[illegible] poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr [illegible] Podgórza-Płaszowa, 8.15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgó[illegible]ystanku.

A LIN[illegible]ANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skarzez Suchę, połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Badapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego. Janowa do Ruwy Ruski Bełzca; w Krasnam do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa, 4.42 rano poc, osob. Nr. 12 do Krakowa.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgorza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,

Z WIELICZKI: 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: { 7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku; 7 53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże. — 10.28 rano poc. mięsz. Nr 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11.22 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.35 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa Mogiły { 1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.21 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa { 8.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż ,od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Na Czerwiec!

Księgarnia Katolicka

Dr. W. Miłkowskiego

w KRAKOWIE

ulica św. Jana l. 6. (Hotel Saski)

poleca:

Czosnowska M. hr. Czytania i rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa **kor. 1.**

Lefebore A. ks. Miesiąc czerwiec składający się z trzech nowen i i 30-dniowego nabożeństwa o życiu wewnętrznem Chrystusa. **kor. 2.60**

Prokop O. kapucyn Miesiąc Naj. Serca Jezusowego **opr. w płótno ang. z futerałem kor. 2.**

Jestto jedyne naboż. do N. Serca J-zusowego wielkim drukiem, a więc nadające się dla osób starsz. Na porto od każdej książki należy dołączyć **45 hal.** od 2 lub 3 tylko **55 hal.**

HANDEL

korzenny i śniadankowy

w powiatowem mieście

do sprzedania,

w pobliżu kopalnie nafty i liczne fabryki. Wiadomość u p. **Józefa Mązyńskiego,** Kraków, Karmelicka 36, III p. 1139 3

Potrzebna 1138 3

panna do krawieczyzny

Krzyża 13, II. p. drzwi l. 5.

Usuwam piegi

pod gwarancją 1137 3

Optyk, Kraków, Grodzka 6.

Kilka lub kilkanaście tysięcy K. do umieszczenia na hipotekę, względnie jako pożyczki budowlane. 1135 3

Do sprzedania, lub zamianę na majątek ziemski nie daleko Krakowa, bardzo rentowna realność z ogródkiem w śródmieściu. Potrzebna gotówka około 24.000 K.

Do sprzedania lub zamianę na majątek ziemski, względnie kamienicę w śródmieściu rentowna kamienica położona w dzielnicy VIII. Potrzebna gotówka 22.000 K.

Do sprzedania w Cieszynie z powodu słabości właściciela większa realność składająca się z trzech domów, a mianowicie: dwa domy czynszowe, hotel, restauracja z całym inwentarzem, oraz osobny wyszynk, wozownie, stajnie, nad to parcela budowlana, położenie bardzo korzystne przy najruchliwszej ulicy.

Kilka ładnych i bardzo rentownych realności do sprzedania. Potrzebna gotówka od 20.000—60.000 K. — Wiadomość w kancelarji adwok.

Dra Franciszka Mussila

Karmelicka 15.

Szczerość

ma list na poczcie.

1140

1141 **Kawaler**

intel. przystojny, handlowiec, właściciel realności i rutynowany gospodarz, pragnie poznać osobę skromną w celu matrymonialnym, posag lub nieruchomość mogą być. Reflektuje tylko na rzeczywiste zgłoszenia, które proszę nadesłać pod lit. C. Z. Glinik maryampolski post. rest.

Realn. w Grzegórzkach

przy ul. Szkolnej 67, tanio do sprzedania. Wiadomość tamże u Zawłockiego. 1074 3

Na sezon letni

mieszkanie do wynaj.

w uroczej dolinie wśród lasu świerkowego nad brzegiem Popradu w Mniszku. 2 kilometry od stacji kol. Piwnicznej, poczta Mniszek (Spiż)—przy gościńcu,—kąpiele w Popradzie—**jest kilka mieszkań** składających się z 2 pokoi i kuchni i 3 pokoi i kuchni z meblami i opałem po bardzo niskiej cenie **do wynajęcia.** Dalszych informacji udziela **Zarząd Zamku Lubowelskiego, poczta Lublö (Spiż Węgry)**—ewentualnie stróż na miejscu. 1107 6

„NAJŚWIEŻSZE NOWOŚCI"

w materyałach wełnianych, jedwabnych i do prania

oraz

W KONFEKCYI DZIECIĘCEJ

POLECA

JÓZEF MASSAR w Krakowie

przy ul. Floryańskiej l. 15.

Towar gustowny i doborowy. Ceny umiarkowane.



Nasz „Koniak polski"

destylat winny poleca

408 **FABRYKA WÓDEK POLSKICH**

Marcelli Dutkiewicz,

KRAKÓW.

KOSZE PODRÓŻNE

walizki i meble ogrodowe

w wielkim wyborze bardzo tanio

1 poleca 442

Bazar krajowy, Kraków

Rynek główny,

róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

Böhnela zegarki Roskopa

są jednak najlepsze!



niklowy K 4.—

Srebrny K 7.—

Aby się każdy mógł o tem przekonać, dostarczam mój doskonały **zegarek Roskopf** na **6-miesięczną próbę** i zobowiązuję się po 6 miesiącach pieniądze odesłać napowrót. Oryginalne ceny fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem są: czarny imit. **stalowy lub niklowy Remontoir „Strapaz-Roskopf" z plombą z 36-godzinowym mocnym kotwicznym werkiem i grawirowaną kowertą** do otwierania 4 K.

Z podwójnemi kowertami z kamieniami . . . . . 6 K 80 h.

Ze złota dublowanego pod gwarancyą trwałego . . . . 7 K — h.

Prawdziwy srebrny z podwójnemi kowertami. . . . . 9 K — h.

Z 3-ma silnemi kowertami . . . . . 11 K — h.

Powyższe zegarki z pięknym wypukło grawirowanym **wizerunkiem N. P. Maryi, c. k. orła państw., orzącego wieśniaka, koni, polowania lub z widokiem,** kosztuje **20 h. więcej.**

Oryginalny Roskopf kolejowy (nie system) **7 K.**

Uwaga: Tanie zegarki „system Roskopf", które ogłaszają firmy konkurencyjne kosztują u mnie tylko 3 kor.

Do każdego zegarka 3-letnia pisemna gwarancya. — Wysyła za zaliczką

„Zur grossen Uhrenfabrik"

Max Böhnel,

Uhrmacher, Wien, IV., Margarethenstrasse 38. Dostawca c. k. Urzędników państwowych. — Założony w r. 1840. — Żądajcie mego wielkiego cennika z 1000 rycin, wszelkich rodzajów zegarów i przedmiotów złotych i srebrnych, który przesłany zostanie każdemu zadarmo i opłatnie. 901 10

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja **ul. Kopernika l. 6.**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Rządowo uprawnione biuro dla

Spraw Wojskowych

(Albin Schanil)

tylko we Wiedniu, 17. Bezirk Hauptstrase 67.

Fachowe objaśnienia i rady we wszystkich sprawach wojsk[owych] dotyczących powołanych do służby, pełniących służb[ę] oraz oficerów rezerwowych i załogi. Podania według wym[a]gań praw wojskowych. Umieszczanie muzykantów wojskowyc[h]. Przyjęcia do szkół kadeckich. — Prospekty darmo i opłatni[e].



Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T., iż z dn[iem] dzisiejszym przeniosłem swój PIERWSZY GALICYJSKI ZOOLOGICZNY

ZAKŁAD

Kazimierza Walter[a]

pod Nr. **31,** na ulicę Sławkows[ką] przy plantach w Krakowie.

Dziękując za dotychczasowe łask[i] względy, polecam się nadal Sz. [Pu]bliczności. Z poważaniem

Kazimierz Walte[r]

Baczność! Ponieważ dawny mój lo[kal] wynajęła inna firma, zwraca[m] przeto uwagę, iż **mój Zakł[ad]** znajduje się **tylko** pod Nr. przy ul. Sławkówskiej, obok pl[ant] w Krakowie. 1069

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 18[..] dyplomem honorowym c. k. Ministerstw[a] handlu.

Krajowe Towarzystwo tkack[ie]

„PRZĄDKA"

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego w[y]robu czysto lniane, sławne z dobroci, ręczn[ie] tkane **PŁÓTNA KORCZYNSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web,

i Bieliznę stołowa o wz[o]rze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy ślubne.

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost DO KROSNA (poczta, te[le]graf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie w[y]sełamy franco odwrotną pocztą. 951

Darmo i opłatnie Wysyła na żądanie próbki i cennik

wyrobów tkackich

Michał Męsowicz TKALNIA w KORCZYNIE.

Ważne dla letników.

Kilka partyi mieszkań z umeblowaniem lub bez, jest do wynajęcia na obszarze dworskim w **Woli Duchackiej** pół godz. pieszo od Podgórza. 1120 3

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryanskiej

Osoba znająca krawieczyznę z krojem, poszukuje miejsca za **Pannę.** Adres: A. B. Kraków, ul. Lenartowicza 6, II p. 1090 3

PANIENKA

młoda, inteligentna, (ze szkołą w[y]działową) poszukuje zajęcia biur[o]wego za skromnem wynagr[o]dzeniem. Początkowy czas pró[by] zgodzi się pracować bezpłatnie. Ł[a]skawe zgłoszenia uprasza nadsył[ać] do Adm. „Głosu Nar." dla W. W.

Lekcje jęz. rosyj[skiego]

z wykładem **polskim, niemieckim** lu[b] **francuskim.** Adres w Admin. *Głos[u] Nar.* od 6—7 codziennie. 947

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.